

Szary człowiek o złotym sercu

Z rosyjskiego przełożyła Hałyna Dubyk

1

szary człowiek o złotym sercu
stąpał po trawie
oddychał suchymi liśćmi
siedział pod drzewem słuchając dżdżu
hodował rzepę i marchew
mrużył oczy w słońcu
nosił walonki
późno się kładł i późno wstawał
grał dla swojej kobiety
na jednej strunie
„włazł kotek na płotek”
wiedział jak powiedzieć w dziewięciu językach
„dzień dobry” i „kocham cię”
krótko mówiąc żył jak wszyscy
i pozostał anonimowym bohaterem
szeregowym tytanem
albowiem w człowieku mieści się serce
a w sercu mieści się cały świat
dlatego nawet proletariusz
ma wiele do stracenia

20 kwietnia 2011

2

Szary człowiek o złotym sercu
zapra gnął napisać wiersz.
Spojrzał przez okno i zobaczył,
jak w niebie kłębią się chmury.
„Kłębią się chmury” – zapisał w szkolnym zeszytce.
Potem spojrział na zegarek i zobaczył,
jak pędzi wskazówka sekundnika.

„Czas pędzi” – zapisał w kolejnym wersie.
A gdy zrozumiał, że w jego wierszu zabrakło metafor,
poprawił: „Czas pędzi jak chmury”.
To zdanie wpędziło go w zakłopotanie.
Nalał wody do czajnika –
natychmiast powstało skojarzenie:
„Chmury przeglądają się w wodzie niczym czas”.
Zwątpił: czy czas może zobaczyć swoje odbicie w wodzie?
Ale doszedł do wniosku, że w poezji wszystko jest możliwe.
Napił się herbaty i przeczytał swoje dzieło.
Rozczarował się, gdy odkrył, że brak w nim rymów,
wyrwał kartkę i ją zmiął.
Potem zmienił zdanie i postanowił
pokazać wiersz swojej kobiecie.
Ta popłakała się i powiedziała,
że w poezji złote serce wygrywa z rymami.
Człowiek westchnął i sięgnął po *Bajki* Puszkina.
Kobieta czytała mu na głos,
a on patrzył jak za oknem kłębią się chmury.

21 kwietnia 2011

3

Szary człowiek o złotym sercu
trafił do szpitala.
Jego kobieta przyniosła mu pomarańczę
i pierożki z kapustą.
On jadał i patrzył smutnym wzrokiem.
Miał wrażenie, że widzi ją po raz ostatni.
Bał się, że jego złote serce
zatrzyma się bez uprzedzenia.
Pozostawił: jeśli wrócę do domu,
zacznę uczyć się portugalskiego.
Sąsiad z sali rozwiązywał krzyżówkę.
„Kompozytor, autor opery *Godzina hiszpańska*
pięć liter, przedostatnia e” – powiedział.
„Jaki jest wynik meczu Hiszpania – Portugalia?” –
zapytał inny.
„Remis zero – zero” – rzekł ktoś trzeci.
„Jacy mili ludzie – pomyślał szary człowiek. –
Jeśli będą potrzebowali nerki lub wątroby,

niech biorą moje”.
Po dwóch tygodniach wyszedł ze szpitala.
Od tego czasu słucha bossa novy
i kompozycji Ravela.

21 kwietnia 2011

4
Szary człowiek o złotym sercu
miał pasję:
robił karmniki dla ptaków.
„Najważniejsza w życiu człowieka
jest troska o braci mniejszych –
mówił do swojej kobiety –
jesteśmy im potrzebni.
Nie ma nic ważniejszego”.
Srogą zimą
kupowali w sklepach pestki
i sypali je wróblom i sikorkom.
Ptaki często biły się o pokarm.
Człowiek się smucił i obiecał sobie,
że nigdy nie będzie się kłócił
ze swoją kobietą z powodu jedzenia.
A wiosną robił domki dla ptaków.
Kiedy zawieszał na drzewie kolejny domek,
kobieta stała obok i uśmiechała się,
ponieważ też miała złote serce.
„Tylko uważaj” – powtarzała,
zastaniając oczy –
niby przed słońcem,
a tak naprawdę –
aby ukryć łzy szczęścia.

23 kwietnia 2011

5
Szary człowiek o złotym sercu
wybrał się do psychoterapeuty
„Co panu dolega?” – zapytał on.
„Właściwie to nic, tak po prostu.
Niby wszystko mam, ale czegoś mi brakuje”.

„Może pieniędzy?” – zasugerował terapeuta.
„Pieniądze to nie wszystko” – odpowiedział człowiek.
„A jak Pan z *tymi sprawami?*” – delikatnie spytał terapeuta.
„Te sprawy w porządku:
moja kobieta robi dla mnie pierogi z kapustą
i pomaga zawieszać domki dla ptaków,
czytam jej *Bajki* Puszkina.
Nasze życie jest harmonijne”.
„Co w takim razie panu dolega?” – spytał terapeuta.
Szary człowiek poptakał się:
„Czuję, że moje serce
nie mieści się w piersi,
ponieważ mieszkają w nim wszystkie ptaki świata.
Są ptaki bezdomne,
ponieważ ludzie oduczyli się robić najprostsze domki.
Boję się, że nie zdążę”.
„Boi się, że nie zdąży” – zanotował terapeuta,
a potem dodał:
„Z czym się panu kojarzy słowo czas?”.
„Czajnik” – wypalił człowiek.
„Co za libido!” – pomyślał terapeuta.
Czas wizyty się kończył.
„Co pan teraz czuje?” – spytał terapeuta.
„Wszystko” – odpowiedział szary człowiek,
rozmażując ostatnie łyż.
I dodał: „Pan przypadkiem nie wie,
dlaczego człowiek nie lata?”.
„Spotkamy się za tydzień – odpowiedział terapeuta. –
Trzeba utrwalić pozytywne zmiany”.

24 kwietnia 2011

6

Szary człowiek o złotym sercu
czytał w wolnej chwili *Bajkę o rybaku i rybce*.
„Co za szczęście, że my nie mamy koryta –
ani nowego, ani rozbitego – pomyślał z ulgą.
Moja kobieta ma nową pralkę,
pomagam jej wyźymać pranie
i wieszać na suszarce.
Ona nigdy nie prasuje prześcieradeł,

aby zachowały świeżość.
Kiedy kładziemy się na czystym prześcieradle,
jest tak, jakbyśmy się zanurzali w wonnych falach.
Życie i miłość zaczynają się od początku.
„Chcesz być szlachcianką?”
zapytał swoją kobietę szary człowiek,
odkładając książkę.
„Nie chcę – odparła – Mi jest dobrze, jak jest”.
„No i słusznie – powiedział człowiek –
Obiecuj mi,
że nigdy nie będziesz prasować prześcieradeł”.
„A ty obiecuj,
że w twoich wierszach nigdy nie będzie rymów” –
dorzuciła kobieta.

26 kwietnia 2011

7

Szary człowiek o złotym sercu
oglądał telewizję
z ekranu przemawiał ON,
informując osobiście szarego człowieka,
że państwo rozwija się stabilnie,
dlatego nie wolno zawracać łodzi
(„Pewnie on ma na myśli łódź podwodną,
która zatonała” – pomyślał szary człowiek).
ON obiecał, że do następnej wiosny
szary człowiek będzie półtorakrotnie szczęśliwszy
i dwuipółkrotnie weselszy,
a liczba pi wzrośnie o siedem czy nawet osiem procent.
Raptem ON
spojrzał prosto w oczy szaremu człowiekowi
i zapytał wprost z ekranu: „A czy ty już zapisałeś się do patriotów?”.
„A czy ty zrobisz choć jeden karmnik dla ptaków?” –
nie stracił rezonu szary człowiek.
ON coś skreślił w swoim notesie
i powiedział, że bieżący rok ogłasza się
Rokiem Wędrownych Ptaków
i że wszyscy urzędnicy winni raportować
o postępie prac budowlanych
domków dla ptaków.

„Przypomnieli sobie – pomyślał szary człowiek –
zima już za progiem. Teraz potrzebniejsze są karmniki”.

28 kwietnia 2011

8

szary człowiek o złotym sercu
uprawiał jogging
chciał żyć jak najdłużej
żeby długo być ze swoją kobietą
prosił ją aby zaczęła biegać z nim
żeby i ona pożyła dłużej
jeszcze nie zdecydowali kto kogo przeżyje
ponieważ żadne nie chciało sprawiać przykrości drugiemu
choć będziemy żyć długo i szczęśliwie
i umrzemy w tym samym dniu
zapropozował szary człowiek
to plagiat powiedziała kobieta
szkoda powiedział człowiek
idea w sumie piękna
no to biegniemy
biegnij ty a ja w tym czasie upiekę ci pierożki z kapustą
powiedziała kobieta
jak tak to lepsze są z cebulką i jajkami
podpowiedział szary człowiek
wróć bardzo głodny

29 kwietnia 2011

9

szary człowiek o złotym sercu
pojechał w delegację
w pociągu poznał inną kobietę
była zadbana
czytała wyniki giełdowe
i mówiła „tę operę”
szary człowiek opowiadał jej
o konstrukcji domków dla ptaków
a ona mu o wieży Eiffla
o kursach walut i o polityce
czy bywał pan w Paryżu

zapytała Inna kobieta
nie, mamy działkę we wsi Ptasia Sioła
odpowiedział człowiek
hoduję tam marchew
która podobna jest to tej pani wieży Eiffla
jaka zaskakująca metafora
powiedziała Inna kobieta
a najważniejsze – bez żadnych rymów
pomyślał człowiek
przypomniał sobie swoją kobietę
podrapał się po brodzie
życzył Innej kobiecie dobrej nocy
i wlaź na górną półkę

29 kwietnia 2011



Fotografia – Monika Ekiert-Jezusek



Fotografia – Monika Ekiert-Jezusek